

Tomasz Wiśniewski

Spoleczne Muzeum Żydów Białegostoku i Regionu „Miejsce”

Białystok

JAK WYGLĄDAŁBY BIAŁYSTOK, JAKA BYŁABY POLSKA, GDYBY NIE HOLOCAUST?

Pospekulujmy. Z pewnością żywiół żydowski byłby dziś bardziej wtopiony w społeczność chrześcijańską. I mniej liczny. Proces emigracji do Ameryki, Izraela zmniejszyłby liczbę polskich Żydów do miliona, maksymalnie dwóch? Opuszczałiby nasz kraj zwłaszcza chasydzi, podążający do Ziemi Świętej, choć ci najwierniejsi swoim cadykom mieszkaliby nadal w Leżajsku i Kolbuszowej, by głęboko oddychać świętym powietrzem i stąpać po tych samych ścieżkach co Eliemejlech Weissblum. Z długimi brodami, w chałatach, z podkrążonymi od nocnych modlitw oczyma, szepczący święte wersety nawet w trakcie posiłków, staliby się jak amerykańscy mormoni, czy amisze, atrakcją turystyczną każdego regionu... Kto wie, może polskie samorządy wspierałyby finansowo egzystencję chasydów w naszym kraju, nie tylko z oczywistej kulturowej przyczyny, czyli ochrony dziedzictwa wielokulturowej Polski, ale tej... najzupełniej biznesowej (turystyczna atrakcja).

W Białymstoku Kowalska po rodzinnej awanturze wydałaby się za Rozen-cwajga, bo się w nim po prostu zakochała po uszy, a Hepnerówna – pomimo sprzeciwu rodziny – wzięłaby za męża Nowaka. Na głównych ulicach Białegostoku większość sklepów byłaby w rękach żydowskich, ale po latach te różnice na tyle by się zatarły, a społeczności wzajemnie tak wymieszały, że trzeba byłoby zatrudnić detektywów, aby dowieść, w czyich rękach znajduje się konkretny biznes.

Najtrudniej byłoby się poruszać po ulicy Suraskiej czy Żydowskiej (dziś Białówny). Tu, w sercach religijnych dzielnic żydowskich, panowałaby nadal gęstwina ulic i wąskich uliczek z arkadami, bo konserwator zabytków nie zgodziłby się na ich wyburzenie, no, chyba że inwestor zobowiązałby się odbudować je według starych wzorców.

W sejmiku wojewódzkim w miejskich w ławach Żydzi mieliby liczną reprezentację, być może jak przed wojną swojego wiceprezydenta. Przed wojną funkcję tę pełnił powszechnie szanowany doktor Aleksander Rajgrodzki. Być może zwyczajową funkcję skarbnika pełniliby właśnie wyznawcy religii mojżeszowej? Z bankami mogłoby być różnie, ale mając już doświadczenie, lokowali-byśmy właśnie u Żydów swoje oszczędności. Mam na to pośrednie dowody. Gdy

białostocki POLMOS jako jeden z pierwszych w kraju wygonił wódkę koszerą, to cieszyła się ona największym wzięciem. Panowała powszechna opinia, że jest ciut, ciut lepsza, choć była droższa.

Namnożyłoby się nam rozmaitych świąt. Przed katolicką procesją wielkanocną zajądlibyśmy się żydowską macą na żydowski Pesach, a po niej (albo i tego samego dnia!) zaczęłaby się prawosławna pascha. Białystok świętowałby cały Boży Rok – jakby trafił do raju.

Mielibyśmy tu znakomitą Bibliotekę imienia Szolema Alejchema, która konkurowałaby na zdrowych zasadach z Biblioteką Publiczną, działałby rzecz jasna teatr żydowski Palace, a fani X Muzy nie musieliby jeździć do teatrów w Warszawie czy Wilnie. Wzrosłaby konkurencja na rynku prasowym. Obok gazet i portali w języku polskim, białoruskim, ukraińskim i romskim pojawiłyby się te w języku jidysz i hebrajskim.

Na Uniwersytecie w Białymstoku działałaby silna sekcja historii Żydów i judaizmu. Mam stuprocentową pewność, że chętnych na ten kierunek by nie zabrakło.

Na stadionie w piłkę grałyby zespoły Jagielloni i Makkabi, a przy okazji świąt państwowych w synagogach, kościołach, cerkwiach, meczecie, niemieckiej kirsze odprawiane byłyby modły za pomyślność Rzeczypospolitej.

Smakowalibyśmy bogactwa wielu kuchni: od ekskluzywnych restauracji, po małe, niesieciowe, koszerne restauracje.

Byłyby korzyści i zyski, byłyby pewnie kłopoty i konflikty. Jedni by na Żydów pomstowali, inni powoływali się na wielowiekowe tradycje polskiej tolerancji. Jeden ksiądz zlorzeczyłby z ambony, drugi ucinąłby nocami pogawędkę z rabinem i batiuszką. I piliby wino święcone i koszerne zarazem.

I piliby, gdyby nie Holocaust.

Tomasz Wiśniewski

Community Museum of the Jews of Białystok "Place"

WHAT WOULD BIALYSTOK LOOK LIKE, WHAT WOULD POLAND BE LIKE IF NOT FOR THE HOLOCAUST?

Summary

The author of this sketch ponders what contemporary Białystok would look like if not for the tragedy of World War II and the Holocaust. It is an idealistic, though not realistic, vision of a city of many nations, religions, and traditions. Dr. Tomasz Wiśniewski, an expert on Białystok's Jewish issues, a journalist and author of many publications on Polish-Jewish issues, writes: "There would be benefits and gains, there would probably

be troubles and conflicts. Some would slander the Jews; others would invoke the centuries-old traditions of Polish tolerance. One priest would curse from the pulpit, another would cut chats at night with the rabbi and the batyush. And they would drink holy and kosher wine at the same time. And they would have been drinking if not for the Holocaust.”

Keywords: Bialystok, alternative vision of history, Holocaust, Jews, Poles, multiculturalism, multiconfessionalism.